

LEKCJA 200

Nie ma pokoju poza pokojem Bożym.

Nie szukaj dłużej. Nie znajdziesz pokoju poza pokojem Bożym. Uznaj ten fakt i oszczędź sobie męki dalszych gorzkich rozczarowań, ponurej rozpacz i poczucia lodowatej beznadziei i zwątpienia. Nie szukaj dłużej. Nie ma niczego innego, co mógłbyś znaleźć, poza pokojem Bożym, chyba że szukasz nieszczęścia i bólu.

Jest to punkt ostateczny, do którego każdy w końcu musi dojść, by porzucić wszelką nadzieję na znalezienie szczęścia tam, gdzie go nie ma, na zbawienie przez coś, co może tylko skrzywdzić, na uczynienie pokoju z chaosu, radości z bólu i Nieba z piekła. Nie próbuj już wygrywać, przegrywając ani umierać, by żyć. W ten sposób dopraszasz się jedynie klęski.

Jednakże równie łatwo możesz prosić o miłość, o szczęście i o życie wieczne w pokoju, który nie ma końca. Poproś o to, a możesz tylko wygrać. Prośba o to, co już masz, musi zostać spełniona. Prośba o to, by fałsz stał się prawdą, może skończyć się tylko niepowodzeniem. Wybacz sobie swe próżne fantazje i przestań szukać tego, czego nie można znaleźć. Cóż bowiem może być głupszego niż ciągle szukanie piekła, skoro wystarczy jedynie spojrzeć z otwartymi oczami, by odkryć, że Niebo znajduje się przed tobą, za drzwiami, które z łatwością otwierają się na twoje powitanie?

Wróć do domu. Nie znalazłeś swego szczęścia w obcych miejscach i w nieznanym formach, które nie mają dla ciebie żadnego znaczenia, choć starałeś się im je nadać. Ten świat nie jest miejscem, gdzie przynależysz. Jesteś tu obcy. Lecz jest ci dane znaleźć środki, dzięki którym świat nie będzie się już wydawał niczym więzieniem czy aresztem.

Wolność dano ci tam, gdzie widziałeś tylko łańcuchy i żelazne drzwi. Musisz jednak zmienić swój sposób myślenia o przeznaczeniu tego świata, jeżeli miałbyś znaleźć drogę ucieczki. Pozostaniesz w więzach, dopóki nie ujrzysz całego świata jako błogosławionego

i dopóki każdy nie zostanie uwolniony od twych błędów i z czcią uznany takim, jakim jest. Ty go nie wytworzyłeś, bo też nie wytworzyłeś sam siebie. A gdy uwalniasz jednego, ten drugi zostaje przyjęty takim, jakim jest.

Co czyni wybaczenie? W prawdzie nie ma ono żadnej funkcji i nie czyni niczego, ponieważ w Niebie jest nieznanne. Potrzebne jest tylko w piekle, gdzie musi spełniać przeogromną funkcję. Czy ucieczka umiłowanego Syna Bożego ze złych snów, które sam śni, a jednak wierzy, że są prawdziwe, nie jest godnym celem? Któż mógłby mieć nadzieję na więcej, dopóki zdaje się istnieć wybór między powodzeniem a klęską, miłością a lękiem?

Nie ma pokoju poza pokojem Bożym, ponieważ Bóg ma jednego Syna, który nie może wytworzyć świata w sprzeczności z Wolą Boga i swoją własną, która jest taka sama jak Jego. Cóż mógłby spodziewać się znaleźć w takim świecie? Nie może być on rzeczywisty, ponieważ nigdy nie został stworzony. Czy to tutaj Syn miałby szukać pokoju? Czy też musi zobaczyć, że świat, jakim go widzi, może tylko zwodzić? Jednakże może on nauczyć się patrzeć nań w inny sposób i odnaleźć pokój Boży.

Pokój to most, przez który każdy przejdzie, by pozostawić ten świat za sobą. Jednakże pokój zaczyna się w tym świecie, postrzeganym jako inny, i prowadzi od tego nowego postrzegania do bramy Nieba i drogi poza nią. Pokój to odpowiedź na sprzeczne cele, bezsensowne wędrówki, gorączkowe, próżne poszukiwania i nic nieznaczące przedsięwzięcia. Teraz droga staje się łatwa, zmierzając łagodnie ku mostowi, gdzie wolność spoczywa w pokoju Bożym.

Nie zgubmy dziś znowu naszej drogi. Idziemy do Nieba i ścieżka jest prosta. Tylko wtedy, gdy próbujemy błędzić, może dojść do zwłoki i niepotrzebnego marnotrawstwa czasu na ciernistych bocznych drogach. Tylko Bóg jest pewny i On pokieruje naszymi krokami. Nie opuści Swego Syna w potrzebie ani też nie pozwoli mu wiecznie błąkać się z dala od domu. Ojciec wzywa, a Syn usłyszy. I to jest wszystkim, co zdaje się światem oddzielonym od Boga, gdzie ciała są rzeczywiste.

Oto zapada milczenie. Nie szukaj dłużej. Dotarłeś do miejsca, gdzie droga usłana jest dywanem liści fałszywych pragnień, opadłych z drzew beznadziei,

której szukałeś uprzednio. Teraz masz je pod stopami. I spoglądasz w górę i dalej, ku Niebu, oczyma ciała, które posłużą ci jeszcze tylko przez chwilę. W końcu rozpoznałeś pokój i możesz poczuć jego łagodne objęcia ogarniające twoje serce i umysł otuchą i miłością.

Dziś nie szukamy bożków. Nie można znaleźć w nich pokoju. Pokój Boży należy do nas i tylko to będziemy przyjmować i tego pragnąć. Niech pokój dziś będzie z nami. Albowiem znaleźliśmy prostą, szczęśliwą drogę, która pozwala opuścić świat niejasności, a nasze zmienne cele i samotne sny zastąpić jednym celem i wspólnotą. Albowiem pokój jest zjednoczeniem, jeśli pochodzi od Boga. Nie szukamy już dalej. Jesteśmy blisko domu i przybliżamy się doń jeszcze bardziej, gdy mówimy:

Nie ma pokoju poza pokojem Bożym,

a ja cieszę się i jestem wdzięczny, że tak jest.

Tłum. Jerzego Prokopiuka opublikowane za zgodą Wydawnictwa Poza Czasem
Copyright © by Wydawnictwo Poza Czasem Sp. z o.o.